

JACEK JULIUSZ JADACKI

ETOS AKADEMICKI*

1.

Badania naukowe wyznaczone są przez pięć czynników: (a) dziedzinę, której dotyczą; (b) problemy stawiane wobec tej dziedziny; (c) metodę rozwiązywania tych problemów; (d) rezultaty zastosowania tej metody; (e) język, w którym te rezultaty są przedstawiane.

Nie każdy przedmiot może zostać włączony do dziedziny badań naukowych; nie każde pytanie to problem naukowy; nie każda metoda jest w nauce dopuszczalna; nie każdy rezultat wejdzie do nauki; nie każdy język nadaje się do przedstawienia osiągniętych rezultatów.

Dziedzina badań naukowych powinna odznaczać się użytecznością (teoretyczną, techniczną lub choćby dydaktyczną), ale i powściągliwością; nie może ona w szczególności gwałcić wartości wyższych, takich jak: *sacrum* życia ludzkiego, tradycja kulturowa czy *privatum* jednostki. Pytania naukowe powinny być dobrze postawione (tj. takie, że ich założenia są prawdziwe). Metoda badań powinna być skuteczna. Rezultaty powinny być twierdzeniami prawdziwymi (albo „dążącymi” do prawdy) lub przynajmniej dostatecznie uzasadnionymi. Język naukowy powi-

Prof. dr hab. JACEK J. JADACKI – Zakład Semiotyki Logicznej w Instytucie Filozofii na Wydziale Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego; adres do korespondencji: Krakowskie Przedmieście 3, 00-470 Warszawa; e-mail: j.j.jadacki@uw.edu.pl

* Jest to nieco zmodyfikowana wersja mojej wypowiedzi w dyskusji okrągłego stołu „Etos Akademii: Sokrates czy sukces?”, odbytej 26 września 2004 r. podczas II Kongresu Kultury Chrześcijańskiej w KUL.

nien być: ścisły, dostosowany do przedmiotu, prosty, dobitny, zwięzły i piękny.

To jest pierwszy element etosu akademickiego.

To jednak nie wystarcza.

2.

W szczególności nie wystarcza, aby twierdzenia naukowe były prawdami. Tak to wyraził przed prawie stu laty w znakomitym tekście *O twórczości w nauce*¹ genialny logik i filozof – Jan Łukasiewicz:

Istnieją prawdy dla nauki za *blahe*. Arystofanes opowiada w *Chmurach*, że

Właśnie Sokrates spytał Chajrefonta,
ile pchła własnych stóp uskoczyć zdoła,
co jednym susem ze brwi Chajrefonta,
skoczyła sobie na mistrza łysinę.

Sokrates złapał pchłę, łapki jej zanurzył w roztopionym wosku; tak pchła dostała buciki, po czym zdjął je i wymierzył nimi odległość. Prawda istnieje i o pchlim skoku, przez który ucierpiał Sokrates; ale właściwym dla prawd takich miejscem jest komedia, nie nauka.

Nie wystarcza też, aby twierdzenia naukowe były zdaniem ogólnymi. Czytamy u Łukasiewicza:

O czterowerszu Mickiewicza:

Na każdym miejscu i o każdej dobie,
gdziem z tobą płakał, gdziem się z tobą bawił,
wszędzie i zawsze będę ja przy tobie,
bom wszędzie cząstkę mej duszy zostawił.

można orzec następujące sądy ogólne:

„Każdy wiersz zawiera literę *s*.”

„Każdy wiersz, który zawiera literę *m*, zawiera ją dwa razy.”

„W każdym wierszu ilość liter *m* jest funkcją ilości liter *s* wedle wzoru: $m = s^2 - 5s + 6$.”

Takich prawd ogólnych można tworzyć bez liku; czy zaliczymy je do nauki?

¹ Zob. *Księga pamiątkowa ku uczczeniu 250 rocznicy założenia Uniwersytetu Lwowskiego*, Lwów 1911, s. 1-15. Przedruk w: J. Łukasiewicz, *Z zagadnień logiki i filozofii*, Warszawa 1961, s. 66-75.

Pytanie Łukasiewicza jest oczywiście retoryczne: prawdziwa nauka musi spełniać jeszcze wymóg istotności².

To jest drugi element etosu akademickiego.

3.

Badania naukowe są istotne, po pierwsze, jeśli są badaniami nowymi, a nie prostą reprodukcją tego, co już skądinąd osiągnięto: jeśli nowa jest dziedzina badania albo stawiane problemy, albo zastosowana metoda, albo osiągnięte rezultaty, albo użyty język. Ale nowość jednego z czynników badań naukowych musi być usprawiedliwiona nowością innego. Nowy język potrzebny jest bowiem dopiero tam, gdzie są nowe rezultaty – nie dające się ująć w języku dotychczasowym; efektem pogoni za nowością języka dla samej nowości jest co najwyżej zwiększenie szumu informacyjnego. Otwarcie nowej dziedziny badań potrzebne jest tam, gdzie rokuje to nadzieję na pojawienie się nowych problemów; efektem pogoni za nowymi przedmiotami badań dla nich samych jest co najwyżej krótkotrwała sensacja.

Badania naukowe są istotne, po drugie, jeśli są badaniami podstawowymi, a nie marginalnym przyczynkarstwem: jeśli znowu – podstawowa jest dziedzina badania albo stawiane problemy, albo zastosowana metoda, albo osiągnięte rezultaty. Rezultaty zaś są podstawowe – dla danej dziedziny – gdy porządkują tę dziedzinę albo wiedzę o niej, czyli gdy coś wyjaśniają (tj. dostarczają lepszego zrozumienia badanej dziedziny), sprawdzają (tj. obalają lub potwierdzają dotychczasowe poglądy dotyczące danej dziedziny), lub czegoś dowodzą. Ponieważ rezultaty poznawcze ujmowane są w twierdzeniach, chodzi więc o to, aby twierdzenia te były nie tylko prawdziwe i uzasadnione, ale i uzasadniające: aby były dobrze dobranymi hipotezami, tezami obserwacyjnymi lub aksjomatami.

Badania naukowe są istotne, po trzecie, jeśli są badaniami twórczymi, a nie tchną paraliżującą jałowością: jeśli ich dziedzina przyciąga swą enigmatycznością, ich problemy są fascynujące, a rezultaty – inspirują. Po czwarte, są istotne, jeśli są badaniami trudnymi, a nie stanowią tylko coś w rodzaju elementarnej gimnastyki intelektualnej: jeśli badana dziedzina jest

² Wiele ciekawych spostrzeżeń na ten temat zawiera piękna książka prof. Mariana Grabowskiego *Istotne i nieistotne w nauce* (Toruń 1998).

naprawdę skomplikowana, a wysunięte problemy wymagają zastosowania żmudnych procedur rozstrzygnięcia.

Po czym poznać, że prowadzone badania są rzeczywiście istotne: że nie są tylko prostą reprodukcją rzeczy znanych, że nie są marginalnym przyczynkarstwem, że nie paraliżują swoją jałowością, że nie są tylko gimnastyką intelektualną?

Po czym poznać, że w tym punkcie realizowany jest etos akademicki?

4.

Często za autorów istotnych badań uważa się tych, którzy mają licznych uczniów i współpracowników, znajdują uznanie u innych badaczy, są zapraszani do udziału w zjazdach i do członkostwa w stowarzyszeniach naukowych. Na takie uznanie zasługiwałby ten, czyje problemy są podejmowane i rozwiązywane, czyja metoda jest stosowana, czyje rezultaty są wydawane i przytaczane. Ale są to świadectwa zawodne.

Uczniowie i współpracownicy mogą być sami producentami banału; uznanie można mieć u badaczy nie zasługujących na uznanie; zjazdy i stowarzyszenia naukowe bywają kółkami wzajemnej – interesownej – adoracji.

Jak ustrzec się tu przed wzięciem pozorów za rzeczywistość?

5.

Wiedza jest czymś elitarnym: nie jest dla wszystkich. Badania naukowe – które do niej prowadzą – są działalnością ekskluzywną: żeby uprawiać naukę, trzeba spełniać warunki osobowościowe, które nie wszystkim są dane. Uprawianiu nauki musi towarzyszyć pasja; konieczna jest przy nim koncentracja; niezbędna jest doń solidność; potrzebna jest w nim inwencja; wymaga ono autokrytycyzmu.

Do rzadkości należą ci, którzy nie mają żadnej z tych predyspozycji; ale nie mniej rzadko spotyka się tych, u których te predyspozycje – w wystarczającym stopniu – występują razem w harmonijnym zestroju; większość pod tym względem jest ułomna. Brak zaś któregokolwiek ze wspomnianych warunków łatwo prowadzi do niebezpiecznych dla nauki patologii.

Badania prowadzone bez ciekawości poznawczej zmieniają nieraz naukowca w karierowicza; brak wytrwałości w badaniach rodzi dyle-

tanta; brak rzetelności – fantastę; brak lotności – maniaka; nieumiejętność dokonania właściwej samooceny zmienia często naukowca w pontyfikującego bufona.

Czy uczony jest w stanie uchronić przed tymi dewiacjami etosu akademickiego swoich uczniów i współpracowników?

6.

Tak – jeśli będzie zarazem ich przewodnikiem, opiekunem i nadzorcą.

Uczony, jeśli jest profesorem uniwersytetu, musi być przewodnikiem: nieczyje predyspozycje nie są od razu „w pełnym rozkwicie”. Dlatego profesor uniwersytetu musi pomóc swoim podopiecznym w ustaleniu, jaką dziedzinę warto przebadac, jakie wobec niej warto postawić pytania, jaką warto posłużyć się metodą przy poszukiwaniu odpowiedzi na te pytania, jakich można się spodziewać wyników, jaki język jest najwłaściwszy do ich wyrażenia. Bez takiego przewodnictwa nasi podopieczni – nie tylko początkujący – zgubią się w gigantycznym gąszczu współczesnej nauki.

Profesor uniwersytetu musi też być opiekunem: ekskluzywność nauki sprawia, że tych, co ją uprawiają, ogarnia nieraz poczucie osamotnienia, sprzyjające zwątpieniu w celowość podejmowanych badań. Profesor uniwersytetu musi więc umieć przewycięzać w swoich podopiecznych tę samotność: wzbudzać stałą fascynację przedmiotem badania; utrzymywać determinację w dążeniu do uwieńczenia badań sukcesem; rozwijać energię intelektualną potrzebną do przewyciężenia trudności teoretycznych i praktycznych powstających w procesie badawczym; wzbudzać stałą gotowość do korygowania nieuniknionych błędów.

Ale profesor uniwersytetu musi też być nadzorcą: „ludzie są tylko ludźmi” i w każdym tkwi pokusa łatwizny. Dlatego profesor uniwersytetu musi pilnować, aby w jego podopiecznych nie osłabło ani na chwilę napięcie potrzebne do utrzymania gruntowności podjętych badań.

Aby tym zadaniom sprostać, profesor uniwersytetu musi więc być: jako przewodnik – rzeczywistym mistrzem w swojej dziedzinie; jako opiekun – wyrozumiałym i cierpliwym kuratorem delikatnej osobowości twórczej swoich podopiecznych; jako nadzorca – surowym egzekutorem imperatywu gruntowności badań.

I to jest trzeci element etosu akademickiego.

7.

Odwołajmy się ponownie do Łukasiewicza³. Zwraca on uwagę na jeszcze jeden ważny moment:

Twórczość poetycka nie różni się od naukowej większym połotem fantazji. [...] Uczony tym jednak różni się od poety, że zawsze i wszędzie r o z u m u j e. Nie wszystko musi i może uzasadnić, ale, cokolwiek głosi, musi węzłami logicznymi powiązać w ścisłą całość. Na dnie tej całości leżą zdania o faktach; nad nimi wznosi się teoria, która fakty tłumaczy, porządkuje, przepowiada. Tak powstaje p o e m a t n a u k i. [...]

Żyjemy w okresie skrzyżnego zbierania faktów. [...] Zbiór faktów wszelako nie jest jeszcze nauką. Ten jest prawdziwym uczonym, kto umie fakty powiązać w syntezę. Nie wystarczy zaś na to samo poznanie faktów; trzeba jeszcze przynieść ze sobą m y ś l t w ó r c z ą.

Kto pragnie być t w ó r c z y m w dziedzinie nauki, winien pracę nad sobą podjąć w trzech kierunkach: niech kształci z m y ś l y, ucząc się fakty spostrzegać i obserwować, bo fakty są punktem wyjścia i sprawdzianem teorii; niech kształci u c z u c i e, bo na tle bogatego życia wewnętrznego zrodzi się najprędzej myśl nowa a płodna; niech kształci r o z u m, bo z twórczych swych pomysłów musi wysnuć następstwa i zestawieć je z faktami.

Twórca naukowy niech będzie p e ł n y m człowiekiem.

Kształć się zaś w ten sposób, niech i o jednej jeszcze nie zapomni rzeczy: żadna myśl twórcza, nawet najgenialniejsza, nie ma wartości naukowej, dopóki nie zostanie ujęta w s ł o w a i nie stanie się w ten sposób dostępną ludzkości. Niech więc każdy przyszły twórca naukowy uczy się swe myśli wyrażać w słowach; niech dba o swój język i stara się pisać nie tylko prosto i jasno, z nieubłaganą ścisłością logiczną, ale zajmująco i p i ę k n i e. Tylko p i ę k n e dzieła przetrwają wieki, wpływ swój wywierając na dalsze pokolenia.

A gdy ktoś spełni wszystkie te warunki i, przestając z wielkimi twórcami ludzkości, pogłębi rozum i serce, to może kiedyś, w szczęśliwej chwili błysnie w nim iskra n a t c h n i e n i a, która pocznie rzecz wielką.

I dopiero gdy nasi uczniowie i współpracownicy przeżyją taką chwilę, będziemy mieli prawo uznać, żeśmy sprościli etosowi akademickiemu – i nasze wysiłki nie poszły na marne.

8.

I na koniec jeszcze jedna uwaga *pro domo*.

³ Przytaczam za wydaniem zmienionym cytowanego już tekstu: *O nauce*, Lwów 1934.

Bywa tak, że te wszystkie elementy etosu akademickiego urzeczywistniają osoby, które są skądinąd moralnie odrażające. Od uczonego katolickiego – a w szczególności od profesora katolickiego uniwersytetu – oczekiwałbym, żeby takiej szkaradnej duszy nie miał, a jeśli już ma – to żeby się tego przynajmniej wstydził.

BIBLIOGRAFIA

- Grabowski M.: Istotne i nieistotne w nauce, Toruń: Wydawnictwo ROLEWSKI 1998.
Łukasiewicz J.: O nauce, Lwów: Wydawnictwo PTF 1934.
— O twórczości w nauce, [w:] Księga pamiątkowa ku uczczeniu 250 rocznicy założenia Uniwersytetu Lwowskiego, Lwów 1911, s. 1-15. Przedruk w: J. Łukasiewicz, Z zagadnień logiki i filozofii, Warszawa: PWN 1961, s. 66-75.

ACADEMIC ETHOS

Summary

Academic ethos is a set of norms that are binding for a scholar as such. (1) A scholar should especially take up *useful* research, do it *guardedly* (so without infringing higher values), formulating *well asked questions*, using *effective* methods of searching for *true* and sufficiently *justified* answers to those questions — and expressing the research results in an *exact, adjusted to the object of the research, simple, forcible, concise and beautiful* language. (2) A scholar should undertake *vital*, i.e. *new, fundamental, creative and difficult* research. (3) Conducting research should be accompanied by *passion, concentration, reliability, imagination, and self-criticism*. (4) A scholar should be a *guide, minder and supervisor* for his pupils and co-workers. (5) A Catholic scholar should also be expected to behave in a morally impeccable way, and if he does not meet this expectation, at least he should feel ashamed of it.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: etos akademicki, nauka, uniwersytet.

Key words: academic ethos, research, university.